Mała skrzypaczka

Czy umiecie grać na skrzypcach? Jest to bardzo trudna umiejętność, którą posiada niewiele osób. Aby się tego nauczyć, trzeba być bardzo wytrwałym. Mała Ania bardzo chciała nauczyć się grać na skrzypcach. Czy jej się udało? Posłuchajcie jej historii.

W filharmonii zorganizowano dni otwarte dla wszystkich zainteresowanych muzyką poważną. Razem z rodzicami na specjalnie zorganizowany z tej okazji koncert przyszła również Ania. Dziewczynka była w filharmonii pierwszy raz w życiu. Wszystko ją tutaj bardzo interesowało. Podczas koncertu uważnie przysłuchiwała się grze muzyków. Najbardziej podobała jej się pani, która grała na skrzypcach.

Po koncercie zorganizowano spotkania z muzykami. Można było dokładnie obejrzeć ich instrumenty, zadawać pytania i porozmawiać. Ania również chciała zobaczyć muzyków z bliska. Zatrzymała się przy pani ze skrzypcami. Z dużym zaciekawieniem przyglądała się instrumentowi.

– Czy umiesz grać na skrzypcach? – zapytała skrzypaczka.

– Nie wiem, nigdy nie próbowałam – odpowiedziała Ania.

Ta szczera odpowiedź wywołała uśmiech zarówno na twarzy pani skrzypaczki, jak i rodziców.

– A chcesz sprawdzić, czy umiesz grać na skrzypcach? – dopytywała pani.

Ania ochoczo pokiwała głową. Pani ostrożnie podała dziewczynce instrument, delikatnie go przytrzymując, aby nie upadł na ziemię. Ania z wielką starannością pociągała smyczkiem po strunach. Rzeczywiście, z instrumentu zaczęły wydobywać się dźwięki. Dla Ani były one piękną muzyką. Zapewne dlatego, że była to jej własna muzyka, zagrana osobiście na skrzypcach.

– Umiem grać! – triumfalnie stwierdziła Ania.

Rodzice najwyraźniej byli innego zdania, bo przecząco pokiwali głowami. Jednak pani skrzypaczka pochwaliła dziewczynkę za jej zapał i zaprosiła ją, by przyszła na lekcję próbną. Ostrzegła jednocześnie, że nauka gry na skrzypcach wymaga dużej wytrwałości.

– Jestem wytrwała – bez namysłu i z pełnym przekonaniem odpowiedziała Ania.

Po powrocie do domu rodzice szybko się o tym przekonali. Dziewczynka kilka razy dziennie wypytywała ich, kiedy zabiorą ją na próbną lekcję gry na skrzypcach. Robiła to rzeczywiście bardzo wytrwale i skutecznie. Rodzice zgodzili się zabrać dziewczynkę na pierwszą lekcję.

Wypadła ona bardzo dobrze. Okazało się, że Ania może rozpocząć naukę w szkole muzycznej. Decyzja o zapisaniu jej do szkoły należała jednak do rodziców, bo sama Ania od razu wiedziała, że chce do niej chodzić. Po wielu namowach, które wytrwale kierowała do rodziców, dziewczynce udało się uzyskać ich zgodę.

Ania jeszcze wiele razy pokazywała, że jest wytrwała. Wytrwale namawiała rodziców, by kupili jej własne skrzypce. Wytrwale przekonywała ich, by wysłuchiwali jej domowych koncertów. Można było odnieść wrażenie, że jest naprawdę bardzo wytrwałą dziewczynką.

Jednak po trzech miesiącach uczęszczania do szkoły muzycznej jej zapał zaczął przygasać. Coraz mniej chętnie chodziła na lekcje, rzadko ćwiczyła, a domowych koncertów już nie urządzała. Jej zapał do gry na skrzypcach okazał się słomiany i właśnie powoli wygasał.

Rodzice zaczęli zastanawiać się, jak wesprzeć dziewczynkę. Co zrobić, by znowu z pasją uczyła się gry na skrzypcach? Postanowili poważnie z nią na ten temat porozmawiać. Jednak wcześniej, dla relaksu, zabrali dziewczynkę do cyrku.

Przedstawienie bardzo spodobało się Ani. Artyści pokazywali różne sztuczki. Dziewczynce najbardziej podobał się żongler, który podrzucał w górę kolorowe piłeczki. Po przedstawieniu, wychodząc z cyrku, dziewczynka zauważyła żonglera stojącego z boku. Szybko do niego podbiegła, by przyjrzeć mu się z bliska. Żongler zauważył ją i, chcąc zrobić jej przyjemność, zaczął żonglować piłeczkami.

– Potrafisz tak żonglować? – nieoczekiwanie zapytał dziewczynkę.

– Nie wiem, nigdy nie próbowałam – szczerze, jak zwykle, odpowiedziała Ania.

Słysząc to, rodzice dziewczynki spojrzeli na siebie z obawą. Zaczęli zastanawiać się, czy przypadkiem żonglowanie nie stanie się jej nową pasją.

– To spróbuj – zaproponował żongler, wręczając dziewczynce jedną piłeczkę.

Ania podrzucała piłeczkę w górę i za każdym razem łapała ją w dłonie.

– Umiem żonglować! – radośnie stwierdziła Ania.

– Brawo, masz talent – pochwalił ją żongler. – Jednak jeśli chcesz nauczyć się podrzucać dziesięcioma piłeczkami, tak jak ja, musisz być bardzo wytrwała i dużo ćwiczyć. Czy jesteś wytrwała?

Na to pytanie Ania nie odpowiedziała. Przypomniała sobie o grze na skrzypcach. Spuściła głowę. Żongler chyba domyślił się, z jakiego powodu dziewczynce zrobiło się smutno. Zaczął ją pocieszać.

– Jesteś jeszcze mała. Możesz w życiu nauczyć się wielu rzeczy, jeśli będziesz wytrwała. Mnie czasami również brakuje wytrwałości. Ale mam na to sposób. Od wielu miesięcy próbuję nauczyć się żonglować

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

jedenastoma piłeczkami, ale ciągle mi nie wychodzi. Gdy mam ochotę zrezygnować, biorę do ręki piłeczkę, ściskam ją mocno, z całych sił, i powtarzam: „Nauczę się, nauczę się, nauczę się…”.

Mówiąc to, wręczył Ani jedną ze swoich piłeczek. Dziewczynka grzecznie podziękowała. Przez całą drogę powrotną do domu bardzo mocno ją ściskała. W domu od razu zabrała się za ćwiczenie gry na skrzypcach. A wieczorem, jeszcze tego samego dnia, zaprosiła rodziców na domowy koncert.

Ani udało się nauczyć grać na skrzypcach. Została znaną skrzypaczką, występującą na wielu koncertach. Do dziś ma przy sobie piłeczkę, którą kiedyś wręczył jej żongler. W trudnych chwilach, gdy dopada ją zwątpienie albo trema, bierze ją do ręki, mocno ściska i przypomina sobie słowa:

„Nauczę się, nauczę się, nauczę się…”

Agata Dobra

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026